

SZEF NIK OD KWIETNIA PO LUPĄ CBA

Od kwietnia Centralne Biuro Antykorupcyjne ma prowadzić kontrolę oświadczeń majątkowych obecnego szefa Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia. Tego rodzaju postępowanie, zgodnie z ustawą o CBA, może trwać do 9 miesięcy. Potencjalne przedłużenie w tym czasie wynika z potrzeby zgromadzenia niezbędnej dokumentacji.

Jak poinformowało Centralne Biuro Antykorupcyjne, służba realizując swoje ustawowe obowiązki prowadzi od 16 kwietnia br. kontrolę oświadczeń majątkowych Mariana Banasia. Temistokles Brodowski z CBA wskazał, że postępowanie obejmuje oświadczenia majątkowe złożone w latach 2015-2019. Planowany termin zakończenia kontroli przypada na drugą połowę października br. Obecne czynności kontrolne CBA poprzedziła przeprowadzona analiza.

Należy zauważyć, że postępowanie zgodnie z ustawą o CBA może trwać do 9 miesięcy. Jej przedłużenie w tym czasie wynika z potrzeby zgromadzenia niezbędnej dokumentacji. Do chwili zakończenia kontroli CBA, jak w każdym innym przypadku, nie informuje o szczegółach toczącego się postępowania ani też nie przesądza o jego wynikach.

Czytaj też: [150 tys. sztuk amunicji dla CBA](#)

Sprawę skomentował również szef KPRM Michała Dworczyka. Wskazał on, że problem na pewno będzie przedmiotem rozmów wśród najważniejszych polityków w państwie. Zapewnił jednocześnie, że jeśli chodzi o powoływanie wiceministrów, ministrów, i dotyczy to również Banasia, żadne przepisy nie zostały złamane.

Dworczyk pytany we wtorek w TVN24, czy głosując za powołaniem b. ministra finansów Mariana Banasia na prezesa NIK miał świadomość, że jego oświadczenie majątkowe jest badane przez CBA stwierdził, parlamentarzyści "tego rodzaju informacji nie otrzymują". "Analiza przedkontrolna, tak jak powiedział wczoraj minister sprawiedliwości, nie jest taką procedurą, która by wykluczała polityka z życia publicznego" - dodał.

Czytaj też: [CBA komentuje sprawę Pegasusa](#)

Michał Dworczyk stwierdził, że nie miał wiedzy, iż CBA uznało, że musi wszcząć oficjalną kontrolę oświadczeń majątkowych Banasia. "Chyba niedobrze byłoby gdyby wszyscy politycy mieli szczegółową wiedzę na temat działań CBA" - powiedział Dworczyk. Jak mówił, są takie sytuacje, o których służby powinny informować, jeśli jest poważny problem, "a są takie sytuacje, które nie dyskwalifikują kandydata na dane stanowisko". "Jeżeli nie było takiej informacji, która by zablokowała powołanie pana Mariana Banasia (...) to znaczy, że nie było takich przesłanek" - dodał.

Przypomnijmy, że "Superwizjer" TVN poinformował w sobotę, że były minister finansów i nowy szef Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś wpisał do oświadczenia majątkowego m.in. kamienicę położoną w krakowskiej dzielnicy Podgórze. "Superwizjer" podał, że w kamienicy mieści się niewielki pensjonat, który oferuje gościom pokoje na godziny. Według dziennikarzy "Superwizjera", w 2016 r. Banaś zadeklarował, że sprzeda kamienicę, ale nigdy do tego nie doszło. Umowa przedwstępna - zaznaczyli dziennikarze - została jednak odnotowana w dokumentach sądowych. Jak podano, niedoszłym nabywcą jest 30-letni Dawid O., który jednocześnie prowadzi pensjonat w kamienicy ministra. Według autorów materiału, Banaś nie wpisał do oświadczenia informacji o zabezpieczeniu na hipotecę kamienicy na krakowskim Podgórzu dla kredytu na kwotę ponad 2,6 miliona zł przyznanego przez Bank Ochrony Środowiska firmie, w której pracował jego syn.

Czytaj też: [Były wiceszef ABW zatrzymany](#)

Banaś w oświadczeniu przesłanym PAP zaznaczył, że nie zarządzał pokazanym w materiale "Superwizjera" hotelem, a obecnie nie jest właścicielem tej nieruchomości. Jak dodał, "materiał odbiera jako próbę manipulacji, szkalowania i podważania dobrego imienia" nie tylko jego, ale również kierowanych przez niego instytucji i zamierza skierować sprawę na drogę sądową.

CBA/PAP/JR